



# FEDERACJA ZWIĄZKÓW PRACODAWCÓW – DZIERŻAWCÓW I WŁAŚCICIELI ROLNYCH

Przegląd prasy | poniedziałek, 27 lipca 2020



## Spis treści

Notowania .....	3
Jakie inwestycje bez zgłoszenia i pozwolenia wodnoprawnego?.....	4
Przyspieszają prace nad Narodowym Holdingiem Spożywczym .....	4
Jakie kwalifikacje trzeba spełnić, aby zostać rolnikiem indywidualnym? .....	4
Czy eksport zbóż się opłaca - także rolnikowi? .....	4
MRiRW: Polska nie kwestionuje Zielonego Ładu .....	5
Rzepak w trakcie żniw - raport z regionów .....	5
Sejmowa Komisja Finansów za przesunięciem ponad 0,5 mld zł środków z rezerw celowych .....	5
Zbiór zbóż 2020 - jakie ceny za usługę? .....	5
„Szarpane” żniwa – co z cenami?.....	6
Od 3 sierpnia można ubiegać się o zwrot akcyzy za paliwo rolnicze .....	6
Rolnicy zarobią na „Programie dla szkół”?.....	6
Na dopłaty bezpośrednie będzie mniej niż było .....	6
Podatek cukrowy: PFPŻ apeluje o "zamrożenie" do 2023 roku .....	7
ETS krytykuje obowiązek znakowania kraju pochodzenia mleka .....	7
Problem ze sprzedażą nasion roślin strączkowych. Korzystają Niemcy i Duńczycy .....	7
Warszawska giełda będzie promować handel na platformie żywnościowej. Rozważa wprowadzenie na nią kolejnych produktów rolnych .....	7
ZAŁĄCZNIK – całe artykuły .....	8

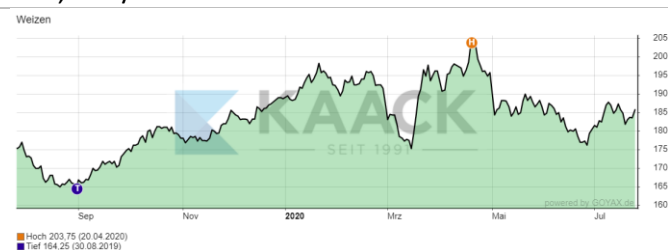
## Notowania

CenyRolnicze.pl | 27 lipca 2020

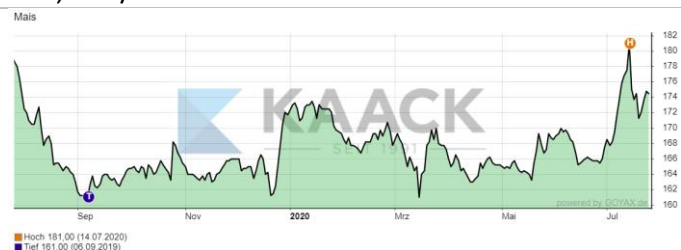


<b>PSZENICA KONSUMPCYJNA</b>	<b>ŻYTO KONSUMPCYJNE</b>	<b>JĘCZMIĘN BROWARNY</b>	<b>OWIES KONSUMPCYJNY</b>
Średnia cena zł/t: 708,21	Średnia cena zł/t: 522,94	Średnia cena zł/t: 575,00	Średnia cena zł/t: 546,67
MIN - MAX: 670,00 - 780,00	MIN - MAX: 480,00 - 580,00	MIN - MAX: 530,00 - 655,00	MIN - MAX: 500,00 - 625,00
<b>PSZENICA PASZOWA</b>	<b>ŻYTO PASZOWE</b>	<b>PSZENŻYTO</b>	<b>JĘCZMIĘN PASZOWY</b>
Średnia cena zł/t: 653,21	Średnia cena zł/t: 506,59	Średnia cena zł/t: 580,00	Średnia cena zł/t: 564,00
MIN - MAX: 600,00 - 715,00	MIN - MAX: 450,00 - 550,00	MIN - MAX: 530,00 - 635,00	MIN - MAX: 530,00 - 620,00
<b>GROCH</b>	<b>ŁUBIN ŻŁÓTY</b>	<b>ŁUBIN WĄSKOLISTNY</b>	<b>BOBIK</b>
Średnia cena zł/t: 830,00	Średnia cena zł/t: 930,00	Średnia cena zł/t: 920,00	Średnia cena zł/t: 880,00
MIN - MAX: 750,00 - 940,00	MIN - MAX: 880,00 - 980,00	MIN - MAX: 800 - 1 100	MIN - MAX: 820,00 - 980,00
<b>RZEPAK</b>	<b>KUKURYDZA</b>	<b>MLEKO</b>	<b>ŻYWIEC WIEPRZOWY</b>
Średnia cena zł/t: 1 635,63	Średnia cena zł/t: 711,00	Średnia cena zł/l: 1,33	Średnia cena zł/kg: 4,57
MIN - MAX: 1 550 - 1 700	MIN - MAX: 600,00 - 820,00	MIN - MAX: 1,27 - 1,39	MIN - MAX: 3,70 - 5,20

MATF Pszenica  
185,75 €/t



MATF Kukurydza  
174,50 €/t



## Jakie inwestycje bez zgłoszenia i pozwolenia wodnoprawnego?

Farmer.pl | Autor: Radosław Zieniewicz | 20.07.2020 | Foto. MabelAmber, Pixabay



Dla każdego rolnika realizującego inwestycję mającą poprawić retencję wodną w jego gospodarstwie nie lada wyzwaniem jest określenie czy wymaga ona tylko zgłoszenia czy też niezbędne jest pozwolenie wodnoprawne. Znajdą się też inwestycje, które nie wymagają ani zgłoszenia, ani pozwolenia. Razem z ekspertem rozwiewamy te wątpliwości. Wbrew pozorom rolnictwo pełni bardzo istotną rolę nie tylko w przeciwdziałaniu negatywnym skutkom suszy, z jakimi na co dzień się borykamy, ale też i jej przyczynom. Szerokie połacie pól uprawnych, mogą też pełnić też funkcje obszarów biologicznie czynnych, to ogromna szansa na spowolnienie odpływu wody ze zlewni.

[Czytaj dalej...](#)

## Przyspieszają prace nad Narodowym Holdingiem Spożywczym

Farmer.pl | Autor: PTWP - Portal Spożywczy | 20.07.2020 | fot. farmer.pl



Prace nad powołaniem Narodowego Holdingu Spożywczego nabierają tempa. Zakończył się już pierwszy etap, w którym wytypowano spółki do konsolidacji i stworzono jej koncepcję. Ministerstwo Aktywów Państwowych rozpoczęło wyceny majątku tych spółek, a w dalszej kolejności uruchomi procedury prawne. Połączenie firm z sektora rolno-spożywczego w jeden państwowy holding ma wzmocnić pozycję polskich graczy na rynku i dostarczyć konsumentom wysokiej jakości produkty w dobrych cenach. Narodowy Holding Spożywczy będzie silnym podmiotem, który skonsoliduje całość aktywów rolno-spożywczych, będących dzisiaj własnością Skarbu Państwa. [Czytaj dalej...](#)

## Jakie kwalifikacje trzeba spełnić, aby zostać rolnikiem indywidualnym?

Farmer.pl | Autor: Radosław Zieniewicz | 21.07.2020 | Foto. Shutterstock



Zgodnie z artykułem z art. 2a ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, nabyć nieruchomości rolną i prowadzić gospodarstwo rolne może tylko rolnik indywidualny. Jakie wymagania należy spełnić, aby móc zostać wykwalifikowanym rolnikiem? Jak określa art. 2 ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, aby nabyć nieruchomości rolną i prowadzić gospodarstwo rolne trzeba wykazać kwalifikacje i doświadczenie w zawodzie rolnika. Oczywiście ustawa ta wprowadza pewne wyjątki, które pozwalają nabyć nieruchomości rolną o powierzchni poniżej 1 ha oraz w przypadku, gdy kupujemy lub dziedziczymy ją od członka naszej najbliższej rodziny. [Czytaj dalej...](#)

## Czy eksport zbóż się opłaca - także rolnikowi?

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 21.07.2020 | fot. czytelnik Farmera



Łączna wartość eksportu zboża od stycznia do marca br. wyniosła 482 275 796 euro. W tym okresie wywieziono z Polski łącznie, tj. do krajów trzecich oraz państw członkowskich UE, ok. 2,4 mln ton zbóż. Pszenicę sprzedawano średnio po 200 euro za tonę. Natomiast od początku sezonu – w okresie lipiec 2019 r. – marzec 2020 r. - z kraju wyeksportowano ogółem blisko 5,2 mln ton ziarna zbóż. Nasilony eksport zbóż w okresie tegorocznej wiosny i epidemii zaniepokoił – także posłów, także z powodu przewidywanej wówczas suszy. Poseł Urszula Nowogórska skierowała w tej sprawie interpelacje do kilku ministerstw. Jak wynika z udzielonych odpowiedzi – zagrożenia nie było. [Czytaj dalej...](#)

## MRiRW: Polska nie kwestionuje Zielonego Ładu

Farmer.pl | Autor: PAP | 21.07.2020 | fot. Shutterstock



Polska nie kwestionuje Zielonego Ładu, w tym strategii „Od pola do stołu” - zapewnił minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski podczas poniedziałkowego posiedzenia unijnych ministrów ds. rolnictwa i rybołówstwa Agrifish - poinformował w komunikacie resort rolnictwa. Odnosząc się do krajowych planów strategicznych Wspólnej Polityki Rolnej (WPR), Ardanowski wyraził zadowolenie z podejścia Komisji Europejskiej uwzględniającego subsydiarność czyli współpracę. Uzupelnianie i podpowiadanie, a nie narzucanie rozwiązań, które przy różnym położeniu geograficznym, klimacie i specyfice krajów nie są możliwe do wprowadzenia. [Czytaj dalej...](#)

## Rzepak w trakcie żniw - raport z regionów

Farmer.pl | Autor: Katarzyna Szulc | 22.07.2020 | Fot. Katarzyna Szulc



Rolnicy rozpoczęli zbiory rzepaku ozimego. Według informacji jakie napływają od plantatorów tegoroczne plony są dalekie od rekordowych. Na Dolnym Śląsku w pierwszej kolejności pod kosę poszły słabsze plantacje, z których zaolejenie nasion jest na poziomie 37-40 proc. Przechodzące opady w rejonie uniemożliwiają dalszy swobodny zbiór. W okolicach zachodniopomorskiego i lubuskiego część rzepaku zebrano, plony są na poziomie blisko 4 t/ha, zaolejenie nasion 43 proc. W lubuskim dotychczas zebrano 30 proc. rzepaku rolnicy wskazują na plony od 2,5 do ok. 4 t/ha. Wielkopolscy rolnicy także przystąpili też do żniw rzepaku, tu lokalnie przekropna pogoda przerywa zbiory. [Czytaj dalej...](#)

## Sejmowa Komisja Finansów za przesunięciem ponad 0,5 mld zł środków z rezerw celowych

Farmer.pl | Autor: PAP | 22.07.2020 | fot. shutterstock



Sejmowa Komisja Finansów Publicznych zaopiniowała w środę pozytywnie trzy wnioski o przesunięcie 530 mln zł na nowe zadania - bezpieczeństwo energetyczne oraz rekompensaty za suszę. Komisja rozpatrywała dwa wnioski ministra finansów. W pierwszym wnioskował "w związku z pismem ministra klimatu" o przeznaczenie 130 mln zł z rezerw celowych budżetu państwa, pochodzących z pozycji nr 35 budżetu - "środki na uzupełnienie środków na wypłatę i rewaloryzację świadczeń emerytalno-rentowych oraz na świadczenia uzupełniające" w kwocie 30 mln zł oraz poz. 49 "środki na utrzymanie rezultatów niektórych projektów zrealizowanych przy udziale środków z UE" w kwocie 100 mln zł. [Czytaj dalej...](#)

## Zbiór zbóż 2020 - jakie ceny za usługę?

Farmer.pl | Autor: Karol Wieteska | 22.07.2020 | fot. KW



Tegoroczne żniwa rozpoczęły się z nieznacznym opóźnieniem w stosunku do lat ubiegłych ale dzięki niższym cenom ropy na światowych rynkach dla wielu usługobiorców powinny być one nieco tańsze niż poprzednie. Maszyny te spalają mniej na tonę wymłóconego ziarna a to w połączeniu z niższymi niż w ostatnich latach cenami oleju napędowego spowodowało, że tegoroczne ceny tego typu usług nieznacznie spadły. Zmiany nie są być może wielkie ale oszczędność 10-20 zł na hektarze, przy znacznych ich ilościach może już dawać pewne oszczędności.

[Czytaj dalej...](#)

## „Szarpane” żniwa – co z cenami?

Farmer.pl | Autor: Małgorzata Tyszka | 23.07.2020 | fot. M. Tyszka



Żniwa w tym roku skutecznie utrudniają opady deszczu, a ich zaawansowanie w porównaniu z rokiem ubiegłym jest bardzo słabe. Ceny w wypadku pszenicy konsumpcyjnej kształtują się na poziomie często ponad 700 zł/t netto. Cena jęczmienia jest nadal niska i wynosi ok. 560, a rzepaku przeciętnie 1630 zł/t. W całej Polsce trwają zbiory jęczmienia i rzepaku, ale są one też przerywane przez opady deszczu, a część plantacji jest jeszcze niedojrzała. W wypadku innych gatunków zbóż pod kosę poszły zboża na słabszych stanowiskach, np. żyto, pszenżyto i żyto, ale są to na razie raczej pojedyncze plantacje. Na dobre żniwa zaczną się, o ile pogoda pozwoli, za półtora tygodnia. [Czytaj dalej...](#)

## Od 3 sierpnia można ubiegać się o zwrot akcyzy za paliwo rolnicze

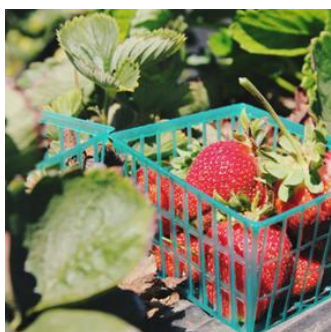
Farmer.pl | Autor: Agnieszka Kozłowska | 23.07.2020 | fot. farmer.pl



Rolniku – jeśli jesteś zainteresowany zwrotem podatku akcyzowego od paliwa używanego do produkcji rolnej – pamiętaj, aby w terminie od 3 do 31 sierpnia złożyć stosowny wniosek w tej sprawie w urzędzie swojej gminy. Jeśli dodatkowo jesteś producentem bydła, dołącz do wniosku zaświadczenie o DJP bydła w gospodarstwie. Zgodnie z obowiązującymi przepisami każdy rolnik, który chce odzyskać część pieniędzy wydanych na olej napędowy używany do produkcji rolnej powinien zbierać faktury VAT potwierdzające zakup tego paliwa. Dwa razy w roku może się ubiegać o zwrot części podatku akcyzowego, ale nie od każdego zakupionego litra paliwa, lecz do określonego limitu, który wynosi 100 litrów na 1 ha użytków rolnych. [Czytaj dalej...](#)

## Rolnicy zarobią na „Programie dla szkół”?

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 23.07.2020 | fot. Pexels z Pixabay



Według danych KOWR zatwierdzenie do udziału w „Programie dla szkół” w roku szkolnym 2019/2020 posiadało 227 dostawców w ramach komponentu mlecznego oraz 199 dostawców w ramach komponentu owocowo-warzywnego. Łącznie zatwierdzenie do udziału w „Programie dla szkół” przyznano 307 dostawcom (w tym części dostawców w odniesieniu do obu ww. komponentów). W zakończonym ostatnio roku szkolnym umowy ze szkołami podpisało jednak tylko 98 zatwierdzonych przez KOWR dostawców owoców i warzyw oraz 107 – mleka i produktów mlecznych. [Czytaj dalej...](#)

## Na dopłaty bezpośrednie będzie mniej niż było

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 24.07.2020 | fot. Franz W. z Pixabay



Zgodnie z przyjętymi Konkluzjami z Nadzwyczajnego posiedzenia Rady Europejskiej (17- 21 lipca 2020 r.), na dopłaty bezpośrednie UE chce przeznaczyć w nowym siedmioletnim okresie budżetowym 239 916 mln euro. Na całą politykę rolną i morską, a także działania na rzecz środowiska i klimatu, UE chce przeznaczyć 356 374 mln euro, z czego 258594 mln euro trafi na wydatki związane z rynkiem i na dopłaty bezpośrednie, a same dopłaty nie przekroczą 239 916 mln euro. Jeśli chodzi o konwergencję zewnętrzną (czyli wyrównanie między państwami) płatności bezpośrednich, to założeniem jest dotarcie do pułapu 90 proc. średniej UE (215 euro) na ha do 2027 r. [Czytaj dalej...](#)

## Podatek cukrowy: PFPŻ apeluje o "zamrożenie" do 2023 roku

Farmer.pl | Autor: portalsopozywczy.pl | 23.07.2020 | fot. Shutterstock



- Prace na ustawą dotyczącą funkcjonowania ochrony zdrowia w związku z pandemią zostały wykorzystane do wprowadzenia poprawki umożliwiającej wejście w życie podatku cukrowego. Za głęboko niepokojące należy uznać wykorzystanie tego typu ustawy do celów fiskalnych, nie związanych w żaden sposób z procedowaną ustawą, ale przede wszystkim wprowadzanie poprawek do ustawy o tzw. podatku cukrowym, która nie została prawomocnie uchwalona i opublikowana w Dzienniku Ustaw - informuje Polska Federacja Producentów Żywności. Poprawka ma na celu obciążenie przedsiębiorców podatkiem cukrowym od 1 stycznia 2021 - podaje Polska Federacja Producentów Żywności. [Czytaj dalej...](#)

## ETS krytykuje obowiązek znakowania kraju pochodzenia mleka

Farmer.pl | Autor: Anna Tobojka | 21.07.2020 | fot. Pixabay



Rzecznik generalny ETS skrytykował obowiązek znakowania kraju pochodzenia mleka na produktach mleczarskich wytworzonych we Francji. Jego zdaniem oznaczenie kraju pochodzenia należy rozważać jedynie w sytuacji, gdy pochodzenie surowca ma realny wpływ na produkt końcowy. Każdy inny wniosek utorowałby ostatecznie drogę do pośredniego ponownego wprowadzenia przepisów krajowych dotyczących produktów spożywczych, które miały na celu odwołanie się do czysto nacjonalistycznych – nawet szowinistycznych – instynktów ze strony konsumentów – zaznaczył Hogan w swojej opinii. [Czytaj dalej...](#)

## Problem ze sprzedażą nasion roślin strączkowych. Korzystają Niemcy i Duńczycy

Cenyrolnicze.pl Autor: Redakcja | 21.07.2020 |



Wielu rolników w ostatnich latach wykazało większe zainteresowanie roślinami strączkowymi. - Dziś rolnicy stają przed problemem sprzedaży zebranych nasion. Wytwórnice pasz działające w Polsce w około 80% powiązane są kapitałem związanym z produkcją soi, a tym samym nie wykazują zainteresowania krajowym białkiem. Wręcz niektórzy producenci roślin strączkowych mówią o zмовie wytwórnicy pasz – uważa poseł Jarosław Sachajko, wiceprzewodniczący sejmowej komisji rolnictwa. Zdaniem posła jedynym rozwiązaniem, prowadzącym do przynajmniej 50% niezależności kraju od importowanej śrutki sojowej, jest przymus administracyjny zmuszający wytwórnice pasz do zakupu krajowych surowców białkowych. [Czytaj dalej...](#)

## Warszawska giełda będzie promować handel na platformie żywnościowej. Rozważa wprowadzenie na nią kolejnych produktów rolnych

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 23.07.2020 |



Selffood, czyli Platforma Żywnościowa, wspólne przedsięwzięcie GPW i Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, mimo pandemii działa zgodnie z planem. Pierwsze aukcje pszenicy okazały się sukcesem, więc rozważane jest rozszerzenie asortymentu zarówno produktów rolnych, jak i giełdowych. Pandemia przesunęła akcję informacyjną, która teraz ma ruszyć z całą mocą. Prezes GPW liczy, że przyczyni się ona do wzrostu popularności tej formy handlu. Odbývają się już pierwsze transakcje, które mają jeszcze charakter testowy, ale rzeczywiście ktoś kupuje pszenicę, ktoś ją sprzedaje, działają magazyny autoryzowane, system rozliczeń. W skrócie – wszystko idzie zgodnie z planem i czujemy się już gotowi do wprowadzania kolejnych produktów. [Czytaj dalej...](#)

# ZAŁĄCZNIK – całe artykuły

## Jakie inwestycje bez zgłoszenia i pozwolenia wodnoprawnego?

Farmer.pl | Autor: Radosław Zieniewicz | 20.07.2020 | Foto. MabelAmber, Pixabay



Dla każdego rolnika realizującego inwestycję mającą poprawić retencję wodną w jego gospodarstwie nie lada wyzwaniem jest określenie czy wymaga ona tylko zgłoszenia czy też niezbędne jest pozwolenie wodnoprawne. Znajdą się też inwestycje, które nie wymagają ani zgłoszenia, ani pozwolenia. Razem z ekspertem rozwiewamy te wątpliwości. Wbrew pozorom rolnictwo pełni bardzo istotną rolę nie tylko w przeciwdziałaniu negatywnym skutkom suszy, z jakimi na co dzień się borykamy, ale też i jej przyczynom. Szerokie połacie pól uprawnych, mogą też pełnić też funkcje obszarów obszarów biologicznie czynnych, to ogromna szansa na spowolnienie odpływu wody ze zlewni.

- Zatrzymywanie wody w gruncie powoduje, że gradient odpływu wód jest mniejszy, a wody powierzchniowe są zasilane również w okresach kiedy opadów nie widzieliśmy tygodniami – podkreśla mgr inż. Maciej Humiczewski, dyrektor generalny w Komes Water. – Z tego też powodu wszelkie działania planowane przez rolników, które mają na celu zatrzymywanie wody w rowach lub bezpośrednio na gruncie, a także budowa zbiorników (lecz tu należy uważać, aby robić to z głową – nie każdy zbiornik będzie miał pozytywny wpływ na stan jakościowy i ilościowy wody) powinny być wspierane ze wszystkich sił – dodaje ekspert.

Rozpoczęcie takiej inwestycji wiąże się też z uzyskaniem odpowiednich zezwoleń prawnych, które reguluje znowelizowana w 2018 r. ustawa prawo wodne. Wprowadziła ona istotne zmiany w nomenklaturze i przepisach związanych z urządzeniami melioracyjnymi, które przecież także są stosowane w gospodarstwach rolnych.

### Co się zmieniło od nowelizacji ustawy prawo wodne?

Jak podkreśla ekspert z firmy Komes Water, Nie znajdziemy w znowelizowanych przepisach pojęcia melioracji szczegółowych. Mamy natomiast pojęcie takie jak urządzenia melioracji wodnych.

- Zgodnie z obecnie obowiązującą ustawą wykonywanie urządzeń melioracji wodnych należy do właścicieli gruntów (Art. 199. Ust. 1.). Podobnie proces utrzymania takich urządzeń należy do zainteresowanych właścicieli gruntów lub spółek wodnych (Art. 205) – zauważa mgr inż. Maciej Humiczewski, dyrektor generalny w Komes Water i dodaje że zaznaczyć należy, że o ile art. 205 brzmi dość dowolnie („zainteresowanych właścicieli”), o tyle ustawa wskazuje, że właściwy organ Wód Polskich może, w drodze decyzji, proporcjonalnie do odnoszonych korzyści przez właścicieli gruntów, nakazać szczegółowe zakresy i terminy wykonywania obowiązków związanych z utrzymaniem urządzeń melioracji wodnych.

Ustawa Prawo Wodne dokładnie też reguluje jakie inwestycje można realizować bez pozwolenia, ale takie które wymagają zgłoszenia wodnoprawnego.

### Inwestycje wymagające pozwolenia wodnoprawnego

Znowelizowana ustawa Prawo Wodne dość precyzyjnie wskazuje jakie działania i inwestycje możemy podejmować bez konieczności uzyskania pozwolenia, a dla jakich przedsięwzięć wymagane jest zgłoszenie lub uzyskanie pozwolenia wodnoprawnego. Co to w praktyce oznacza?

Aby uzyskać pozwolenie wodnoprawne, niezbędne jest zdobycie decyzji środowiskowych (jeżeli inwestycja tego wymaga), operatu wodnoprawnego wraz z opisem prowadzenia zamierzonej działalności niezawierającym określeń specjalistycznych, stanowiącym odrębny od operatu dokument; projekt instrukcji gospodarowania wodą,



dokumentację hydrologiczną oraz dowód uiszczenia opłaty za wydanie 1 pozwolenia wodnoprawnego w wysokości 224,88 zł, itd.

Jak zauważa mgr inż. Maciej Humiczewski, dyrektor generalny w Komes Water, przede wszystkim należy podkreślić, że wykonanie wszelkich urządzeń wodnych (urządzenia melioracyjne się do nich zaliczają) wymaga pozwolenia wodnoprawnego.

- Urządzeniami melioracji wodnych są m.in. :
- rowy, rurociągi i drenaże wraz z budowlami związanymi z nimi funkcjonalnie,
- stacje pomp służące wyłącznie do celów rolniczych,
- ziemne stawy rybne,
- groble na obszarach nawadnianych,
- systemy nawodnień grawitacyjnych i ciśnieniowych,

Ponadto, jak podkreśla ekspert pozwolenia wodnoprawnego wymaga każde tzw. Szczególne Korzystanie z wód oraz usługi wodne, takie jak:

- odwadnianie gruntów i upraw;
- użytkowanie wody znajdującej się w stawach i rowach;
- korzystanie z wód do nawadniania gruntów lub upraw, a także na potrzeby działalności rolniczej w ilości większej niż średniorocznie 5 m<sup>3</sup> na dobę;
- pobór wód podziemnych lub wód powierzchniowych;
- piętrzenie, magazynowanie lub retencjonowanie wód podziemnych i wód powierzchniowych oraz korzystanie z tych wód.

### **Inwestycje tylko na zgłoszenie wodnoprawne**

Ustawa wprowadza również szereg uproszczeń i zwolnień, o których warto wiedzieć planując przedsięwzięcie. Zamiast pozwolenia wodnoprawnego może być tylko wymagane zgłoszenie wodnoprawne.

W praktyce do zgłoszenia niezbędne jest uiszczenie opłaty w wysokości 90,16 zł oraz dołączenie: mapy sytuacyjno-wysokościowej z naniesionym schematem planowanych czynności, robót lub urządzeń wodnych i zasięgiem ich oddziaływania lub inną mapę uwierzytelnioną przez organ służby geodezyjnej i kartograficznej; szkice lub rysunki, przedstawiające urządzenie wodne lub obiekt, którego dotyczy zgłoszenie itd. Jednak zgłoszenie w przeciwieństwie do pozwolenia wodnoprawnego, nie wymaga przygotowania operatu wodnoprawnego.

Jak podkreśla ekspert Komes Water, zamiast pozwolenia wodnoprawnego, jedynie zgłoszenia wodnoprawnego (o wiele prostsza i szybsza procedura) wymaga:

1) Wykonanie stawów, o powierzchni nieprzekraczającej 1000 m<sup>2</sup> i głębokości nieprzekraczającej 3 m od naturalnej powierzchni terenu.

Warunkiem jest, że staw taki nie jest zasilany poprzez pobór wód ze studni albo z rzeki/kanalu oraz, że zasięg oddziaływania nie wykracza poza granice danej nieruchomości. Sąd istotne jest przeprowadzenie odpowiedniej analizy i rozplanowania działania tak, żeby zoptymalizować korzyści z budowy stawu i ograniczyć ilość niezbędnych formalności.

2) Przebudowa rowu polegająca na wykonaniu przepustu lub innego przekroju zamkniętego na długości nie większej niż 10 m.

### **Jakie inwestycje bez konieczności zgłoszenia, ani pozwolenia wodnoprawnego?**

Istnieje też szereg działań melioracyjnych, które w ogóle nie wymagają ani zgłoszenia, ani pozwolenia wodnoprawnego. Realizując je nie musimy się obawiać, że wykonujemy je niezgodnie z ustawą Prawo Wodne.

Jak podkreśla mgr inż. Maciej Humiczewski, dyrektor generalny w Komes Water, pozwolenia wodnoprawnego albo zgłoszenia wodnoprawnego, nie wymagają poniższe inwestycje m.in. :

- wykonanie urządzeń wodnych do poboru wód podziemnych na potrzeby zwykłego korzystania (a więc nie w ramach działalności gospodarczej) z ujęć wody o głębokości do 30 m;
- pobór wód powierzchniowych lub wód podziemnych w ilości średniorocznie nie przekraczającej 5 m<sup>3</sup> na dobę;
- zatrzymywanie wody w rowach (pod warunkiem, że to zatrzymanie nie powoduje oddziaływania na grunty przyległe);
- hamowanie odpływu wody z obiektów drenarskich (pod tym samym warunkiem co wyżej);
- przechwytywanie wód opadowych lub roztopowych za pomocą urządzeń melioracji wodnych, ponownie pod warunkiem braku oddziaływania na tereny przyległe.

Jak widać nie tylko możliwe, ale i zalecane jest zatrzymywanie wody w rowach, czy spowalnianie odpływu, nie mniej należy zrobić to z głową i sprawdzić, czy w skutek powyższego nie zalejemy lub nie osuszamy działki sąsiada.

- Zarówno w przypadku stawów, jak i rowów należy pamiętać, że nie jest sztuką zmagazynowanie maksymalnych ilości wody i całkowite wstrzymanie jej przepływu, lecz spowodowanie, aby woda była retencjonowana i powolnie oddawana do zlewni (na pole, do rzeki, etc.). Woda powolnie przepływająca przez grunty zasila je w sposób stabilny i zapobiega osuszaniu i zasklepianiu, natomiast zróżnicowany i spowolniony odpływ wody powoduje, że mniejsze ilości biogenów trafiają w sposób skumulowany do odbiorników - podkreśla mgr inż. Maciej Humiczewski, dyrektor generalny w Komes Water

Dlatego też pamiętajmy, że odpowiednie planowanie gospodarki wodnej na polach i łąkach może mieć bardzo pozytywne skutki zarówno dla ekosystemów jak i dla portfela rolnika oraz jakości produktów, które wytwarza.

[Zamknij >](#)

## Przyspieszają prace nad Narodowym Holdingiem Spożywczym

Farmer.pl | Autor: PTWP - Portal Spożywczy | 20.07.2020 | fot. farmer.pl



Prace nad powołaniem Narodowego Holdingu Spożywczego nabierają tempa. Zakończył się już pierwszy etap, w którym wytypowano spółki do konsolidacji i stworzono jej koncepcję. Ministerstwo Aktywów Państwowych rozpoczęło wyceny majątku tych spółek, a w dalszej kolejności uruchomi procedury prawne. Połączenie firm z sektora rolno-spożywczego w jeden państwowy holding ma wzmocnić pozycję polskich graczy na rynku i dostarczyć konsumentom wysokiej jakości produkty w dobrych cenach.

– Narodowy Holding Spożywczy będzie silnym podmiotem, który skonsoliduje całość aktywów rolno-spożywczych, będących dzisiaj własnością Skarbu Państwa. Zależy nam, by powstał silny holding rolno-spożywczy. Celem tych działań jest wejście na te rynki, na których nie jesteśmy dziś obecni – wyjaśnia w rozmowie z agencją Newseria Biznes Artur Soboń, sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, pełnomocnik rządu ds. instrumentów finansowania rozwoju gospodarczego państwa.

Ma to przynieść korzyści rolnikom – wejście silnego państwowego podmiotu na nowe rynki da im gwarancję popytu na ich produkty po atrakcyjnych cenach. Z kolei ostateczni nabywcy, czyli konsumenci, będą mogli – zgodnie z założeniem resortu – liczyć na dobry jakościowo i konkurencyjny cenowo produkt.

– Spodziewamy się, że Narodowy Holding Spożywczy będzie silnym graczem na co najmniej kilku rynkach w branży rolno-spożywczej. Na pewno będą to rynki: cukru, ziemniaka, zbóż i młynów oraz nasiennictwo, a ponadto przetwórstwo. Mamy też fabrykę cukierków. Tymi aktywami państwo dzisiaj dysponuje i budowa jednego podmiotu, który będzie miał silną pozycję na rynku, jest szansą na to, aby lepiej wykorzystać ich potencjał – zapewnia Artur Soboń.

Nowy skonsolidowany podmiot obejmie producentów i przetwórców, ale nie przewiduje stworzenia sieci państwowych sklepów spożywczych czy warzywniaków. Konsolidacja sektora rolno-spożywczego ma się odbywać poprzez Krajową Spółkę Cukrową, która działa na rynku cukru, skrobi i zbóż.

W przygotowaniu konsolidacji uczestniczy firma doradcza KPMG, a cały proces prowadzi ministerstwo. Punktem wyjścia była analiza 48 spółek, które wytypowano do udziału w projekcie, ale na początek nie wszystkie będą podlegać konsolidacji. Do końca roku powinny zakończyć się dokładne badania dotyczące wybranych podmiotów i dopiero wtedy zapadną ostateczne decyzje.

– Wytypowaliśmy 17 spółek, które chcemy poddać ocenie w kwestii ich zdolności do konsolidacji. Jeśli będziemy przekonani, że to są właściwe podmioty, to dokonamy wycen, uzyskamy odpowiednie zgody niezbędne do połączenia ich w jeden podmiot – dodaje pełnomocnik rządu ds. instrumentów finansowania rozwoju gospodarczego państwa.

[Zamknij >](#)

## Jakie kwalifikacje trzeba spełnić, aby zostać rolnikiem indywidualnym?

Farmer.pl | Autor: Radosław Zieniewicz | 21.07.2020 | Foto: Shutterstock



Zgodnie z artykułem z art. 2a ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, nabyć nieruchomości rolną i prowadzić gospodarstwo rolne może tylko rolnik indywidualny. Jakie wymagania należy spełnić, aby móc zostać wykwalifikowanym rolnikiem? Jak określa art. 2 ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, aby nabyć nieruchomości rolną i prowadzić gospodarstwo rolne trzeba wykazać kwalifikacje i doświadczenie w zawodzie rolnika. Oczywiście ustawa ta wprowadza pewne wyjątki, które pozwalają nabyć nieruchomości rolną o powierzchni poniżej 1 ha oraz w przypadku, gdy kupujemy lub dziedziczymy ją od członka naszej najbliższej rodziny.

Jednak, w przypadku gdy chcemy zakupić ponad 1 ha nieruchomości rolnej od innego rolnika, który nie jest z nami spokrewniony wtedy przed zakupem musimy wykazać, że spełniamy wymagania określone w ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego.

W pierwszej kolejności będziemy musieli odpowiedzieć sobie na pytanie kim jest rolnik indywidualny, oczywiście zdefiniowany zgodnie z ustawą o kształtowaniu ustroju rolnego.

Nie każdy może być rolnikiem

Zgodnie z ustawą o kształtowaniu ustroju rolnego, rolnik indywidualny to osoba fizyczna będąca właścicielem, użytkownikiem wieczystym, samoistnym posiadaczem lub dzierżawcą nieruchomości rolnych, których łączna powierzchnia użytków rolnych nie przekracza 300 ha.

Ponadto musi on posiadać kwalifikacje rolnicze oraz co najmniej 5 lat zamieszkiwać w gminie, na obszarze której jest położona jedna z nieruchomości rolnych wchodzących w skład gospodarstwa rolnego. Co więcej rolnik taki jest zobowiązany do osobistego prowadzenia tego gospodarstwa rolnego przez okres 5 lat. Zgodnie z ustawą nie może więc on powierzyć gospodarstwa rolnego innej, obcej osobie i np. wyjechać z gospodarstwa np do innego miasta lub kraju.

Do powyższego okresu zalicza się okres zamieszkiwania w innej gminie bezpośrednio poprzedzający zmianę miejsca zamieszkania, jeżeli w gminie tej jest albo była położona jedna z nieruchomości rolnych wchodzących w skład tego gospodarstwa rolnego.

Jakie kwalifikacje musisz posiadać, aby zostać rolnikiem?

Zgodnie z art. 6 ust. 2 pkt 2 ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, aby wykazać że posiadasz kwalifikacje rolnicze musisz w pierwszej kolejności uzyskać:

wykształcenie rolnicze zasadnicze zawodowe, zasadnicze branżowe, średnie, średnie branżowe lub wyższe, lub tytuł kwalifikacyjny lub tytuł zawodowy, lub tytuł zawodowy mistrza w zawodzie przydatnym do prowadzenia działalności rolniczej i posiada co najmniej 3-letni staż pracy w rolnictwie, lub

wykształcenie wyższe inne niż rolnicze i posiada co najmniej 3-letni staż pracy w rolnictwie albo wykształcenie wyższe inne niż rolnicze i ukończone studia podyplomowe w zakresie związanym z rolnictwem, albo wykształcenie średnie lub średnie branżowe inne niż rolnicze i posiada co najmniej 3-letni staż pracy w rolnictwie, lub

wykształcenie podstawowe, gimnazjalne, zasadnicze zawodowe lub zasadnicze branżowe inne niż rolnicze i posiada co najmniej 5-letni staż pracy w rolnictwie.

Ponadto Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 17 stycznia 2012 r. w sprawie kwalifikacji rolniczych posiadanych przez osoby wykonujące działalność rolniczą określa:

kierunki studiów wyższych, których ukończenie uznaje się za posiadanie wykształcenia wyższego rolniczego;

zawody, których posiadanie uznaje się za wykształcenie średnie rolnicze, średnie branżowe rolnicze, zasadnicze zawodowe rolnicze lub zasadnicze branżowe rolnicze;

zagadnienia objęte zakresem studiów podyplomowych, ze względu na które uznaje się te studia za studia podyplomowe, których zakres jest związany z rolnictwem;

tytuły kwalifikacyjne, tytuły zawodowe oraz tytuły zawodowe mistrza w zawodzie przydatnym do prowadzenia działalności rolniczej;

rodzaje dowodów potwierdzających posiadanie kwalifikacji rolniczych, o których mowa w art. 6 ust. 2 pkt 2 ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

Ustawodawca uznał więc też, że aby potwierdzić swoje kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa rolnego, liczy się nie tylko wykształcenie, ale też i doświadczenie w tej pracy.

Staż pracy liczy się najbardziej

Aby zostać rolnikiem indywidualnym trzeba odbyć staż pracy w tym zawodzie. Wtedy można mieć zwykłe podstawowe lub gimnazjalne wykształcenie i prowadzić gospodarstwo rolne,

Jednak, aby wykazać, że ma się stosowny staż pracy przez określony czas trzeba go potwierdzić poprzez przedstawienie dokumentów potwierdzających, że:

podlegało się ubezpieczeniu społecznemu rolników, lub

prowadziło się działalność rolniczą w gospodarstwie rolnym o obszarze nie mniejszym niż 1 ha stanowiącym jej własność, przedmiot użytkowania wieczystego, przedmiot samoistnego posiadania lub dzierżawy, lub

było zatrudnionym w gospodarstwie rolnym na podstawie umowy o pracę lub spółdzielczej umowy o pracę, wykonując pracę związaną z prowadzeniem działalności rolniczej, lub

wykonywało się pracę związaną z prowadzeniem działalności rolniczej w charakterze członka spółdzielni produkcji rolnej, lub

odbyło się staż, o którym mowa w art. 53 ust. 1 ustawy z 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, obejmujący wykonywanie czynności związanych z prowadzeniem działalności rolniczej,

pracowało się w indywidualnym gospodarstwie rolnym (okres pracy potwierdzony zaświadczeniem wydanym na podstawie przepisów ustawy z dnia 20 lipca 1990 r. o wliczaniu okresów pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym do pracowniczego stażu pracy).

[Zamknij >](#)

## Czy eksport zbóż się opłaca - także rolnikowi?

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 21.07.2020 | fot. czytelnik Farmera



Łączna wartość eksportu zboża od stycznia do marca br. wyniosła 482 275 796 euro. W tym okresie wywieziono z Polski łącznie, tj. do krajów trzecich oraz państw członkowskich UE, ok. 2,4 mln ton zbóż. Pszenicę sprzedawano średnio po 200 euro za tonę. Natomiast od początku sezonu – w okresie lipiec 2019 r. – marzec 2020 r. - z kraju wyeksportowano ogółem blisko 5,2 mln ton ziarna zbóż. Nasilony eksport zbóż w okresie tegorocznej wiosny i epidemii zaniepokoił – także posłów, także z powodu przewidywanej wówczas suszy. Poseł Urszula Nowogórska skierowała w tej sprawie interpelacje do kilku ministerstw. Jak wynika z udzielonych odpowiedzi – zagrożenia nie było.

I tak wiceminister rolnictwa Szymon Giżyński uspokoił co do potrzeby eksportu zbóż – wyjaśniając, że pozwala on zagospodarować nadwyżki krajowej produkcji nad zużyciem i prowadzi do utrzymania równowagi na rynku oraz wpływa na dochodowość producentów rolnych.

W okresie styczeń – marzec 2020 r. wywieziono z Polski łącznie, tj. do krajów trzecich oraz państw członkowskich UE, ok. 2,4 mln ton zbóż w porównaniu z 846 tys. ton, które wywieziono w analogicznym okresie ubiegłego roku – podaje wiceminister i podkreśla, że dwa ostatnie sezony charakteryzowały się niskim wywozem ziarna z Polski, ale od stycznia do marca 2015 i 2017 wywieziono z kraju po ok. 2 mln ton zbóż, a w analogicznym okresie 2016 roku – 1,43 mln ton.

„W bieżącym roku zboże zostało sprzedane do 55 krajów, w szczególności odbiorcami byli: Niemcy, Arabia Saudyjska, RPA, Hiszpania, Mozambik, Maroko, Litwa, Turcja, Kuba, Tanzania, Norwegia, Mauretania, Niderlandy, Kuwejt, Nigeria, Rosja. Łączna wartość eksportu zboża od stycznia do marca br. wyniosła 482 275 796 euro, z czego pszenicę sprzedawano średnio po 200 euro za tonę; żyto 158 euro za tonę; kukurydzę 195 euro za tonę” – podał Szymon Giżyński.

Z kolei minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski odniósł się do rosnących cen zbóż i stwierdził, że w maju br. odnotowano ustabilizowanie się sytuacji cenowej zbóż. „Średnia cena pszenicy konsumpcyjnej w okresie od 18 do 24 maja br. wyniosła 828 zł/t i była niższa o 0,8% niż w poprzednim tygodniu oraz o 4,3% wyższa niż przed rokiem” – podał.

Jak wynika z przedstawionego przez ministra wyliczenia, ta majowa cena była jednak znacznie wyższa od tej z początku roku, kiedy to - zgodnie z danymi Zintegrowanego Systemu Rolniczej Informacji Rynkowej MRiRW – średnia miesięczna cena netto skupu pszenicy konsumpcyjnej wyniosła:

- w styczniu br. - 735 zł/t, oznacza to, że była tańsza o 14% w porównaniu do ceny ze stycznia 2019 r. i droższa o prawie 8% w porównaniu do ceny ze stycznia roku 2018;
- w lutym br. - 752 zł/t, oznacza to, że była tańsza o 11% w porównaniu do ceny z lutego roku 2019 i droższa o ok. 11 % w porównaniu do ceny z lutego 2018 r.;
- w marcu br. - 756 zł/t, oznacza to spadek ceny o 8,6 % w porównaniu do ceny z marca roku 2019 i wzrost o ok. 11 % w porównaniu do ceny z marca roku 2018;
- w kwietniu br. - 814 zł/t był to wzrost o 0,7 % w porównaniu do ceny z kwietnia roku 2019 i wzrost o 20 % w porównaniu do ceny z kwietnia roku 2018.

„Wzrosty cen pszenicy konsumpcyjnej w pierwszych miesiącach br. wynikały m.in. z niepewności na rynku związanej z: suszą i poziomem nadchodzących zbiorów, intensywnym eksportem pszenicy z kraju, sytuacją w związku z pojawieniem się epidemii koronawirusa” – wyjaśniał minister.

Pytany, czy ceny żywności wyrobów zbożowych wzrosną jeszcze bardziej, minister podał:

„O cenach zbóż na rynku krajowym decydują nie tylko relacje wynikające z produkcji, podaży i popytu na rynku krajowym, ale także na innych rynkach. Spośród zbóż pszenica ma strategiczne znaczenie dla krajowej gospodarki

żywnościowej. Duże znaczenie w kształtowaniu się cen pszenicy w Polsce mają także możliwości eksportowe. Popyt światowy na pszenicę koncentruje się poza Europą, głównie w krajach Afryki Północnej i Azji Południowo-Wschodniej. Kraje europejskie, które są natomiast znaczącymi światowymi producentami i eksporterami pszenicy, m.in.: Niemcy, Francja, Rosja i Ukraina, mają duży wpływ na kształtowanie się cen na rynku światowym, w tym również polskim.”

Od początku sezonu 2019/2020 (lipiec 2019 r. – marzec 2020 r.) z kraju wyeksportowano ogółem blisko 5,2 mln ton ziarna zbóż, czyli o 57% więcej niż w tym samym okresie przed rokiem.

Minister Klimatu, pytany przez poseł o stan rezerw w kraju zapewnił natomiast, że Agencja Rezerw Materiałowych nie sprzedaje żadnych asortymentów rezerw strategicznych. „Rezerwy strategiczne tworzy się na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa i obronności państwa, bezpieczeństwa, porządku i zdrowia publicznego oraz wystąpienia klęski żywiołowej lub sytuacji kryzysowej, w celu wsparcia realizacji zadań w zakresie bezpieczeństwa i obrony państwa, odtworzenia infrastruktury krytycznej, złagodzenia zakłóceń w ciągłości dostaw służących funkcjonowaniu gospodarki i zaspokojeniu podstawowych potrzeb obywateli, ratowania ich życia i zdrowia, a także wypełnienia zobowiązań międzynarodowych Rzeczypospolitej Polskiej. Minister właściwy do spraw energii tworzy rezerwy zgodnie z Rządowym Programem Rezerw Strategicznych na lata 2017-2021, lub w trybie <poza Programem>, w przypadku spełnienia przesłanek ustawowych” – wyjaśnił Ireneusz Zyska, wiceminister klimatu, zastrzegając, że informacja, jakie rezerwy posiada Agencja Rezerw Materiałowych nie może być udzielona w trybie jawnym.

Czy to wyczyszczenie magazynów rzeczywiście dobrze wpłynie na tegoroczne ceny?

[Zamknij >](#)

## MRiRW: Polska nie kwestionuje Zielonego Ładu

Farmer.pl | Autor: PAP | 21.07.2020 | fot. Shutterstock



Polska nie kwestionuje Zielonego Ładu, w tym strategii „Od pola do stołu” - zapewnił minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski podczas poniedziałkowego posiedzenia unijnych ministrów ds. rolnictwa i rybołówstwa Agrifish - poinformował w komunikacie resort rolnictwa. Obradom przewodniczyła Federalna Minister Wyżywienia, Rolnictwa i Ochrony Konsumentów Julia Klöckner. Niemcy objęły przewodnictwo prezydencji na najbliższe 6 miesięcy.

- Ministrowie rolnictwa powinni starać się mieć bardziej praktyczne podejście, ponieważ ujęcie całościowe, które zakłada aspekt przyrodniczy, społeczny i ekonomiczny, musi być rozpisane na czynniki zrozumiałe przynajmniej dla dwóch podstawowych adresatów, którymi są rolnicy i konsumenci - podkreślił cytowany w komunikacie minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski.

Odnosząc się do krajowych planów strategicznych Wspólnej Polityki Rolnej (WPR), Ardanowski wyraził zadowolenie z podejścia Komisji Europejskiej uwzględniającego subsydiarność czyli współpracę. Uzupełnianie i podpowiadanie, a nie narzucanie rozwiązań, które przy różnym położeniu geograficznym, klimacie i specyfice krajów nie są możliwe do wprowadzenia.

Według szefa resortu rolnictwa, kluczową sprawą dla Polski jest, aby rekomendacje KE były wydane możliwie jak najwcześniej, biorąc pod uwagę zaawansowanie prac nad planami strategicznymi WPR i zakładany kalendarz legislacyjny i wdrożeniowy nowej polityki rolnej.

- Jesteśmy ministrami rolnictwa odpowiedzialnymi za WPR, której podstawowymi celami są: zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego, konkurencyjności rolnictwa europejskiego oraz osiąganie dochodów rolniczych. Musimy o to dbać, ponieważ występuje sprzeczność pomiędzy strategią "Od pola do stołu", a tymi podstawowymi celami WPR, które były u podstaw wspólnoty europejskiej - przypomniał Ardanowski.

Minister zauważył też, że w kontekście strategii "Od pola do stołu" cały czas bez odpowiedzi pozostaje szereg pytań dotyczących polityki handlowej.

Polski minister opowiedział się też za znakowaniem żywności, w tym etykietowaniem produktów informacjami dotyczącymi dobrostanu zwierząt. Jego zdaniem, należy zsynchronizować znakowanie na poziomie europejskim, ponieważ proste etykiety są niewystarczające.

Ministrowie omówili też pakiet reform WPR po 2020 r. w zakresie zielonej architektury. W opinii Ardanowskiego "wyodrębnienie minimalnego limitu wydatków na ekoschematy nie daje gwarancji lepszego ukierunkowania wsparcia na realizację zwiększonych ambicji środowiskowo-klimatycznych, a jedynie dodatkowo komplikuje wdrażanie tego instrumentu" - zaznaczono w komunikacie.

Minister zwrócił uwagę, że KE proponuje, aby ekoschematy były obowiązkowe dla państw członkowskich, a dobrowolne dla rolników. A to powoduje trudność w przewidzeniu dokładnej liczby zainteresowanych rolników oraz powierzchni objętej wsparciem. Ponadto ekoschematy rozliczane będą corocznie, inaczej niż w przypadku działań II filaru. Nie ma więc możliwości wydatkowania niewykorzystanych środków w kolejnych latach. Wszystko to stwarza ryzyko utraty środków w przypadku mniejszego niż przewidywano zainteresowania ekoschematami - podkreślił minister Ardanowski. Podobne stanowisko zaprezentowało 12 państw członkowskich.

W opinii Polski, jeżeli programowanie planów strategicznych WPR pozostaje w gestii państw członkowskich, to określenie sposobu odpowiedniego finansowania celów środowiskowych nie powinno być narzucane przez arbitralne ograniczenia z poziomu UE.

Unijni ministrowie rolnictwa rozmawiali też o sytuacji na rynkach rolnych. Polska strona zwróciła uwagę na konieczność monitorowania rynków, gdyż sytuacja na nich jest zmienna np. obecnie odnotowuje się duże spadki cen na rynku wieprzowiny. W związku z tym Polska zawnioskowała o ponowną analizę możliwości wprowadzania interwencji rynkowej.



Podtrzymane zostało dotyczące monitorowanie rynku drobiu, a w przypadku utrzymujących się niskich cen podjęcie działań interwencyjnych na tym rynku. Istnieje również potrzeba monitorowania rynku mleka.

Polska poparła wniosek Bułgarii, dotyczący działań na rynku miodu - w szczególności w zakresie etykietowania miodu i zawnioskowała o możliwie szybkie podjęcie stosownych inicjatyw legislacyjnych w tym obszarze.

Ponadto minister Ardanowski spotkał się z ministrem rolnictwa Rumunii. Tematem rozmów była sytuacja w hodowli owiec. Ministrowie zgodzili się, że należy wypracować, w ramach WPR, odpowiednie instrumenty do rozwoju rynku owczarstwa w naszych krajach.

[Zamknij >](#)

## Rzepak w trakcie żniw - raport z regionów

Farmer.pl | Autor: Katarzyna Szulc | 22.07.2020 | Fot. Katarzyna Szulc



Rolnicy rozpoczęli zbiory rzepaku ozimego. Według informacji jakie napływają od plantatorów tegoroczne plony są dalekie od rekordowych. Na Dolnym Śląsku w pierwszej kolejności pod kosę poszły słabsze plantacje, z których zaolejenie nasion jest na poziomie 37-40 proc. Przechodzące opady w rejonie uniemożliwiają dalszy swobodny zbiór. W okolicach zachodniopomorskiego i lubuskiego część rzepaku zebrano, plony są na poziomie blisko 4 t/ha, zaolejenie nasion 43 proc. W lubuskim dotychczas zebrano 30 proc. rzepaku rolnicy wskazują na plony od 2,5 do ok. 4 t/ha. Wielkopolscy rolnicy także przystąpili też do żniw rzepaku, tu lokalnie przekropna pogoda przerywa zbiory.

Plony rzepaku z dotychczas zebranych pól wynoszą od 3 do 4,6 t/ha; zaolejenie nasion powyżej 40 proc.

Na Kujawach część rolników uzyskała poziom zaolejenia rzepaku 41 proc. czyli poniżej bazowego (42 proc.) wymaganego przez Zakłady Tłuszczowe "Kruszwica", co wpływa na cenę przy skupie. Zdarzają się także plony poniżej 2 t/ha.

Śląsk i Lubelszczyzna jeszcze nie wystartowali ze zbiorem rzepaku. Rolnicy czekają na lepsze warunki pogodowe, które pozwolą na wjazd w plantacje.

[Zamknij >](#)

## Sejmowa Komisja Finansów za przesunięciem ponad 0,5 mld zł środków z rezerw celowych

Farmer.pl | Autor: PAP | 22.07.2020 | fot. shutterstock



Sejmowa Komisja Finansów Publicznych zaopiniowała w środę pozytywnie trzy wnioski o przesunięcie 530 mln zł na nowe zadania - bezpieczeństwo energetyczne oraz rekompensaty za suszę. Komisja rozpatrywała dwa wnioski ministra finansów. W pierwszym wnioskował "w związku z pismem ministra klimatu" o przeznaczenie 130 mln zł z rezerw celowych budżetu państwa, pochodzących z pozycji nr 35 budżetu - "środki na uzupełnienie środków na wypłatę i rewaloryzację świadczeń emerytalno-rentowych oraz na świadczenia uzupełniające" w kwocie 30 mln zł oraz poz. 49 "środki na utrzymanie rezultatów niektórych projektów zrealizowanych przy udziale środków z UE" w kwocie 100 mln zł.

Zgromadzone w ten sposób "środki będą przeznaczone na zakup odtworzeniowy asortymentu rezerw strategicznych". Przedstawiciel resortu stwierdził, że "zakup ten jest związany ze zmianą zagrożeń bezpieczeństwa państwa, szczególnie zakłóceń w ciągłości dostaw towarów niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania gospodarki i zaspokajania ich potrzeb, ratowania zdrowia i życia".

Dodał, że premier Mateusz Morawiecki oraz Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyrazili pozytywne opinie na temat wymienionych wyżej przesunięć.

Obecny na posiedzeniu wiceminister klimatu Adam Guibourgé-Czetwertyński powiedział, że rezerwy, na które będą przesunięte środki, mają zapewnić bezpieczeństwo energetyczne kraju.

Komisja przyjęła również pozytywną opinię w sprawie wniosku ministra rolnictwa o zmianach w planie finansowym Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na 2020 r.

Zmiana dotyczyła przeznaczenia 400 mln zł z rezerw celowych z poz. 49 budżetu w kwocie 382 mln zł oraz z poz. 56 w sumie 18 mln zł na pomoc finansową rolnikom, którym grozi utrata płynności finansowej na skutek szkody wywołanej suszą w 2019 r., dokonywaną przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

[Zamknij >](#)

## Zbiór zbóż 2020 - jakie ceny za usługę?

Farmer.pl | Autor: Karol Wieteska | 22.07.2020 | fot. KW



Tegoroczne żniwa rozpoczęły się z nieznacznym opóźnieniem w stosunku do lat ubiegłych ale dzięki niższym cenom ropy na światowych rynkach dla wielu usługobiorców powinny być one nieco tańsze niż poprzednie. Na podstawie ankiet telefonicznych, które przeprowadzamy od kilku już lat da się zauważyć, że dostępność usługowego koszenia zbóż w całej Polsce jest na coraz wyższym poziomie i z roku na rok są to coraz nowsze i wydajniejsze kombajny, które wyjeżdżają na pola. Co za tym idzie maszyny te spalają mniej na tonę wymłóconego ziarna a to w połączeniu z niższymi niż w ostatnich latach cenami oleju napędowego spowodowało, że tegoroczne ceny tego typu usług nieznacznie spadły. Zmiany nie są być może wielkie ale oszczędność 10-20 zł na hektarze, przy znacznych ich ilościach może już dawać pewne oszczędności.

Zmianę w klasie dostępnych w usługach maszyn widać doskonale po kombajnach Bizon ZO 56, które w naszej tegorocznej ankiecie pojawiały się bardzo rzadko. Usługodawcy przesiedli się już na nowsze i wydajniejsze maszyny a tylko w nielicznych przypadkach, najczęściej w ramach tzw. usług sąsiedzkich pojawiają się pocziwe Bizony. Ceny usług tą maszyną wahają się najczęściej w granicach 220-260 zł (wszystkie podane ceny są kwotami brutto) za godzinę pracy bez sieczkarni z paliwem a chcąc siekać słomę należy się liczyć z wydatkiem większym o 20-30 zł.

Za wydajniejsze i nowsze maszyny rozliczanie odbywa się najczęściej od hektara skoszonej powierzchni i tak np. w przypadku kombajnów Claas Tucano czy New Holland TC oraz im podobnych dolną granicę stanowi kwota około 300 zł a górna oscyluje najczęściej w okolicach 360 zł z paliwem. Niekiedy także i tego typu kombajny są rozliczane od godziny pracy i wówczas cena kształtuje się w przedziale od 340 do 380 zł (zdarzały się również pojedyncze przypadki w kwotach 450-500 zł/h).

Inną kategorię cenową stanowią natomiast maszyny, które rozliczane są od hektara wykonanej usługi ale paliwo jest po stronie usługobiorcy. Dotyczy to najczęściej najwydajniejszych maszyn, których wydajność wynosi powyżej 20 t/h i więcej, które zamawiane są na arealy powyżej 50 ha. Najniższą ceną jaką udało nam się w tym roku ustalić było 200 zł/ha plus paliwo, jednakże najczęstszym przedziałem cenowym są wartości 240-270 zł/ha plus paliwo. Ceny te nie uległy zmianie od ubiegłego roku ale dzięki niższym cenom ON sumaryczny koszt usługi będzie mniejszy.

[Zamknij >](#)

## „Szarpane” żniwa – co z cenami?

Farmer.pl | Autor: Małgorzata Tyszka | 23.07.2020 | fot. M. Tyszka



Żniwa w tym roku skutecznie utrudniają opady deszczu, a ich zaawansowanie w porównaniu z rokiem ubiegłym jest bardzo słabe. Ceny w wypadku pszenicy konsumpcyjnej kształtują się na poziomie często ponad 700 zł/t netto. Cena jęczmienia jest nadal niska i wynosi ok. 560, a rzepaku przeciętnie 1630 zł/t.

- Żniwa są w różnym stopniu zaawansowania w poszczególnych regionach kraju. W całej Polsce trwają zbiory jęczmienia i rzepaku, ale są one też przerywane przez opady deszczu, a część plantacji jest jeszcze niedojrzała. W wypadku innych gatunków zbóż pod kosę poszły zboża na słabszych stanowiskach, np. żyto, pszenżyto i żyto, ale są to na razie raczej pojedyncze plantacje. Na dobre żniwa zaczną się, o ile pogoda pozwoli, za półtora tygodnia – mówi w rozmowie z portalem farmer.pl Rafał Mładanowicz, prezes Krajowej Federacji Producentów Zbóż.

Wydajność jęczmienia w jego ocenie jest bardzo zróżnicowana i waha się w zależności od stanowiska od 4 do 7,5 t/ha. Są oczywiście i wyższe plony, ale one zdarzają się raczej rzadko. Poza tym w wypadku tego gatunku rolnicy narzekają na słabe wyrównanie ziarna i wysokie białko, które może stanowić problem w wypadku jęczmienia browarniczego. Wilgotność kształtuje się zwykle na poziomie 13,5 proc. Mładanowicz mimo iż nie zbierał jeszcze pszenżyta, to obserwuje w kłosie pośląd.

W punktach skupu dowiadujemy się, że plony jęczmienia z tym sezonie są dobre i sięgają nawet 8 t/ha. Jakość też jest zadowalająca. Ewentualne problemy dotyczą zbyt niskiej gęstości ziarna i wyższego białka. Sporadycznie, na lżejszych glebach koszona jest pszenica i jej plon rolnicy oceniają na razie na ok. 5-7 t/ha. Zbierane jest też żyto, którego wydajność nie jest wysoka i wynosi 2-5 t/ha. Trzeba też zaznaczyć, że wiele plantacji z powodu deszczy nawalnych i gradobicia wyległo.

Rzepak plonuje na poziomie 2,5-4 t/ha. Nasiona charakteryzują się dość niskim stopniem zaolejenia sięgającym przeważnie 38-40 proc.

Poniżej przedstawiamy zestawienie cen zbóż z 23 lipca 2020 r. w poszczególnych punktach skupu w zł/t netto (na podstawie wywiadu telefonicznego).

Młyny Polskie S.A.

- - pszenica konsumpcyjna – 723,
- - żyto konsumpcyjne – 475
- - rzepak - 1600.

Lubella S.A. – skup wstrzymany.

Polskie Zakłady Zbożowe w Krakowie S.A.

- - pszenica konsumpcyjna – 720.

Przedsiębiorstwo Przetwórstwa Zbożowego KAPKA S.A.

- - pszenica konsumpcyjna – 720,
- - żyto - 560.

Osadkowski

- - pszenica konsumpcyjna – 650,
- - pszenica paszowa – 620,
- - jęczmień konsumpcyjny – 550,
- - rzepak 1610.

ZPZM Kruszwica

- - pszenica konsumpcyjna – 700,

- - żyto – 480,
- - jęczmień – 570.

#### Młyn-Pol

- - rzepak - 1640.

#### Ziarn-Pol - Elewator Górki

- - pszenica konsumpcyjna - 700-720,
- - pszenica paszowa – 660,
- - pszenżyto – 550,
- - żyto pasza – 500,
- - żyto konsumpcyjne - 510-520,
- - jęczmień konsumpcja – 560,
- - rzepak – 1620,
- - kukurydza mokra (nowy zbiór) – 400,
- - kukurydza sucha (nowy zbiór) – 600,
- - owies – 500,
- - groch – 780,
- - bobik- 820,
- - łubin – 900.

#### Gołańcz Piast

- - jęczmień – 530,
- - rzepak – 1620.

#### Interchemall Zespół Młynów Jelonki

- - pszenica konsumpcyjna – 700,
- - żyto konsumpcyjne – 480.

#### Agroland

- - pszenica konsumpcyjna – 655,
- - pszenica paszowa – 630,
- - rzepak – 1610.

#### Agro System Sobótka

- - pszenica konsumpcyjna – 650-700,
- - pszenżyto – 600,
- - jęczmień konsumpcja – 560,
- - rzepak – 1660.

#### Elewarr Nowe Proboszczewice

- - pszenica konsumpcyjna – 690-710,
- - pszenica paszowa – 670,
- - pszenżyto – 570,
- - żyto paszowe – 490,
- - żyto konsumpcyjne – 520,
- - jęczmień konsumpcyjny – 570,
- - jęczmień paszowy – 550,
- - rzepak – 1640.

#### F.H.U. Gawor

- - pszenica konsumpcyjna – 700,
- - pszenica paszowa – 660,
- - pszenżyto – 540,
- - jęczmień konsumpcja – 550,
- - rzepak – 1620.

#### Elewator Jabłowo

- - pszenica konsumpcyjna – 720-750-780,
- - pszenica paszowa – 620,
- - pszenżyto – 550,
- - żyto paszowe – 480,
- - żyto konsumpcyjne – 500,
- - jęczmień konsumpcja – 550,
- - rzepak – 1630.

#### Agrito

- - pszenica konsumpcyjna – 680,
- - pszenica paszowa – 630,
- - pszenżyto – 570,
- - jęczmień konsumpcyjny – 570,
- - rzepak – 1630,
- - kukurydza sucha – 750,
- - owies – 480.

#### AgroAs

- - pszenica konsumpcyjna – 700,
- - pszenżyto – 560,
- - jęczmień paszowy – 540,
- - rzepak – 1610,
- - kukurydza mokra - 420 (nowy zbiór),
- - kukurydza sucha - 610 (nowy zbiór), 750 (stary zbiór).

#### Elewarr Bielsk Podlaski

- - rzepak – 1620.

#### PROCAM

- - pszenica konsumpcyjna – 680,
- - pszenica paszowa – 650,
- - pszenżyto – 570,
- - żyto – 500,
- - jęczmień konsumpcja – 560,
- - rzepak – 1610,
- - kukurydza sucha – 620 (nowy zbiór), 780 (stary zbiór),
- - owies – 580.

#### PHU Łukasz Kaczmarek

- - pszenica paszowa – 640,
- - pszenżyto – 560,
- - jęczmień paszowy – 560.

#### Street – retail

- - rzepak – 1650.

#### Boferm Górki

- - pszenica konsumpcyjna - 650,
- - pszenica paszowa – 600,
- - pszenżyto – 490,
- - żyto - 450,
- - jęczmień konsumpcja - 500,
- - rzepak – 1600,
- - owies – 450.

#### WIPASZ S.A. oddział w Krośnie

- - jęczmień paszowy – 580,
- - rzepak – 1600.

[Zamknij >](#)



## Od 3 sierpnia można ubiegać się o zwrot akcyzy za paliwo rolnicze

Farmer.pl | Autor: Agnieszka Kozłowska | 23.07.2020 | fot. farmer.pl



Rolniku – jeśli jesteś zainteresowany zwrotem podatku akcyzowego od paliwa używanego do produkcji rolnej – pamiętaj, aby w terminie od 3 do 31 sierpnia złożyć stosowny wniosek w tej sprawie w urzędzie swojej gminy. Jeśli dodatkowo jesteś producentem bydła, dołącz do wniosku zaświadczenie o DJP bydła w gospodarstwie. Dokument taki wydają biura powiatowe ARiMR. Zgodnie z obowiązującymi przepisami każdy rolnik, który chce odzyskać część pieniędzy wydanych na olej napędowy używany do produkcji rolnej powinien zbierać faktury VAT potwierdzające zakup tego paliwa. Dwa razy w roku może się ubiegać o zwrot części podatku akcyzowego, ale nie od każdego zakupionego litra paliwa, lecz do określonego limitu, który wynosi 100 litrów na

1 ha użytków rolnych.

Za każdy zakupiony litr paliwa limit wynosi 1 zł, a zatem do 1 ha rocznie rolnikowi przysługuje zwrot w wysokości 100 zł. Ta kwota może ulec zwiększeniu jeżeli rolnik jest producentem bydła wówczas ten roczny limit jest powiększony o kwotę 30 zł pomnożona przez średnią roczną liczbę dużych jednostek przeliczeniowych bydła.

Zgodnie z przepisami wnioski można składać 2 razy w ciągu roku:

- w terminie od 3 lutego 2020 r. do 2 marca 2020 r. należy złożyć odpowiedni wniosek do wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, w zależności od miejsca położenia gruntów rolnych wraz z fakturami VAT (lub ich kopiami) stanowiącymi dowód zakupu oleju napędowego w okresie od 1 sierpnia 2019 r. do 31 stycznia 2020 r.,
- w terminie od 3 sierpnia 2020 r. do 31 sierpnia 2020 r. należy złożyć odpowiedni wniosek do wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, w zależności od miejsca położenia gruntów rolnych wraz z fakturami VAT (lub ich kopiami) stanowiącymi dowód zakupu oleju napędowego w okresie od 1 lutego 2020 r. do 31 lipca 2020 r. w ramach limitu zwrotu podatku określonego na 2020 r.

Jeżeli rolnik wyczerpie swój roczny limit zwrotu podatku wnioskiem złożonym w pierwszym terminie, to w drugim terminie nie może złożyć kolejnego.

Należne rolnikom pieniądze z drugiego terminu zostaną wypłacone w okresie 1 - 30 października 2020 r. gotówką w kasie urzędu gminy lub miasta albo przelane na rachunek bankowy podany we wniosku.

[Zamknij >](#)

## Rolnicy zarobią na „Programie dla szkół”?

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 23.07.2020 | fot. Pexels z Pixabay



Według danych KOWR zatwierdzenie do udziału w „Programie dla szkół” w roku szkolnym 2019/2020 posiadało 227 dostawców w ramach komponentu mlecznego oraz 199 dostawców w ramach komponentu owocowo-warzywnego. Łącznie zatwierdzenie do udziału w „Programie dla szkół” przyznano 307 dostawcom (w tym części dostawców w odniesieniu do obu ww. komponentów).

W zakończonym ostatnio roku szkolnym umowy ze szkołami podpisało jednak tylko 98 zatwierdzonych przez KOWR dostawców owoców i warzyw oraz 107 – mleka i produktów mlecznych.

Jak przypomniano w uzasadnieniu projektu rozporządzenia ministra rolnictwa w sprawie szczegółowego zakresu zadań realizowanych przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa związanych z wdrożeniem na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej programu dla szkół, o możliwość dostarczania produktów do szkół mogą zabiegać różne podmioty.

Szkoły podstawowe, które nie chcą korzystać z możliwości samodzielnego zaopatrywania się w owoce i warzywa lub mleko docelowo udostępniane dzieciom, mogą brać udział w programie dla szkół, pozyskując te produkty od dostawców, którzy uzyskali zatwierdzenie jako wnioskodawcy.

Zatwierdzenia podmiotów upoważnionych do wnioskowania o pomoc z tytułu dostarczania owoców i warzyw oraz mleka dzieciom objętym grupą docelową lub dystrybucji ww. produktów wśród tych dzieci dokonuje dyrektor oddziału terenowego KOWR.

Podmiot chcący je uzyskać przedkłada oświadczenie zawierające zobowiązanie do składania wniosków o pomoc obejmujących wyłącznie produkty, które faktycznie zostały udostępnione, a także zobowiązanie do prowadzenia dokumentacji magazynowej oraz księgowej dotyczącej prowadzonych działań.

Wymagane jest też oświadczenie o prowadzeniu co najmniej od sześciu miesięcy działalności w zakresie produkcji, przetwórstwa lub obrotu danym rodzajem produktów oraz o dysponowaniu zapleczem zapewniającym prawidłowe przeprowadzenie działań związanych z zakupem, przygotowaniem dostaw oraz dostarczeniem danego rodzaju produktów.

Tu poczyniono jednak wyjątek - ze spełnienia tego warunku zwolnione są podmioty posiadające status spółdzielni rolników, związków spółdzielni rolników, grup producentów rolnych, związków grup producentów rolnych, organizacji producentów owoców i warzyw, zrzeszeń organizacji producentów owoców i warzyw oraz organizacji producentów mleka i zrzeszeń organizacji producentów mleka.

Jak podano w uzasadnieniu projektu, takie wyłączenie po raz pierwszy zostało zastosowane w roku 2019/2020 i ma na celu wykluczenie sytuacji, w której warunek prowadzenia działalności polegającej na produkcji, przetwórstwie lub obrocie produktami udostępnianymi w ramach programu od co najmniej 6 miesięcy, będzie stanowił przeszkodę z zatwierdzeniu do udziału w programie, dla nowo powołanych podmiotów, którym przyznano status spółdzielni rolników, grup producentów rolnych lub organizacji producentów owoców i warzyw albo mleka. „Zważywszy, że stosownie do przepisów rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 28 marca 2019 r. w sprawie wykazu produktów lub grup produktów, ze względu na które mogą być zakładane spółdzielnie rolników (Dz. U. poz. 635), spółdzielnie rolników mogą być zakładane m.in. w odniesieniu do produktów wytwarzanych i zbywanych w ramach rolniczego handlu detalicznego, wprowadzenie powyższego odstępstwa powinno pozytywnie wpłynąć na skalę udziału produktów pochodzących od producentów prowadzących rolniczy handel detaliczny, w dostawach związanych z realizacją programu dla szkół” – podano.

Dostawcy, którzy uzyskali zatwierdzenie, zawierają ze szkołami podstawowymi - które zdecydowały się na udział w programie, pozyskując produkty udostępniane dzieciom od zatwierdzonych dostawców - umowy nieodpłatnego dostarczania produktów, w celu ich udostępnienia dzieciom.

W odróżnieniu od „Programu dla szkół” realizowanego w roku 2019/2020, w katalogu produktów udostępnianych dzieciom w ramach komponentu owocowo-warzywnego nie przewidziano w nadchodzącym roku szkolnym przecierów oraz zagęszczonych przecierów owocowych – gdyż kiedy jednorazowo rozszerzono katalog produktów udostępnianych dzieciom w ramach programu o tego rodzaju asortyment, podmioty uczestniczące w programie nie skorzystały z możliwości jego dystrybucji.

W katalogu dla komponentu owocowo-warzywnego dla roku szkolnego 2020/2021 przewidziano natomiast zwiększenie liczby porcji z 42 do 44 na semestr (w porównaniu do roku szkolnego 2019/2020) i zwiększenie udziału produktów tj. śliwki, pomidory oraz rzodkiewki, kosztem produktów tańszych tj. jabłka oraz marchew. Zwiększono również liczbę porcji udostępnianych w ramach komponentu mlecznego z 40 do 42 na semestr (w porównaniu do roku szkolnego 2019/2020), przy czym zmniejszono liczbę porcji obejmujących mleko (o jedną na semestr) oraz zwiększono liczbę porcji obejmujących kefir naturalny (o dwie na semestr) i serka twarogowy (o dwie na semestr). Powyższe zmiany udziału poszczególnych produktów w łącznej liczbie porcji udostępnianych dzieciom w ramach programu dla szkół będą służyły zwiększeniu różnorodności i atrakcyjności z punktu widzenia dzieci - uzasadniono.

W ubiegłym roku szkolnym uznano, że pomoc nie powinna być redukowana, pomimo niedostarczenia wszystkich porcji uczniom z powodu zamknięcia szkół w związku z epidemią. Pomoc jest realizowana ze środków krajowych i unijnych. Budżet na realizację Programu w Polsce w roku szkolnym 2019/2020 wynosił łącznie 238,15 mln zł, w tym 110,05 mln zł z budżetu UE oraz 128,10 mln zł z budżetu krajowego.

[Zamknij >](#)

## Na dopłaty bezpośrednie będzie mniej niż było

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 24.07.2020 | fot. Franz W. z Pixabay



Zgodnie z przyjętymi Konkluzjami z Nadzwyczajnego posiedzenia Rady Europejskiej (17- 21 lipca 2020 r.), na dopłaty bezpośrednie UE chce przeznaczyć w nowym siedmioletnim okresie budżetowym 239 916 mln euro. Na całą politykę rolną i morską, a także działania na rzecz środowiska i klimatu, UE chce przeznaczyć 356 374 mln euro, z czego 258594 mln euro trafi na wydatki związane z rynkiem i na dopłaty bezpośrednie, a same dopłaty nie przekroczą 239 916 mln euro.

W nowym modelu realizacji oba filary WPR mają być połączone, a udział wydatków na WPR, które mają zostać przeznaczone na działania w dziedzinie klimatu, wyniesie 40 proc. Nadal jednak WPR będzie opierała się na dwóch filarach. Filar I (środki rynkowe i płatności bezpośrednie) w całości będzie finansowany z budżetu UE, natomiast Filar II (rozwój obszarów wiejskich) będzie współfinansowany przez państwa członkowskie.

Jeśli chodzi o konwergencję zewnętrzną (czyli wyrównanie między państwami) płatności bezpośrednich, to założeniem jest dotarcie do pułapu 90 proc. średniej UE (215 euro) na ha do 2027 r. Ma się to dokonać przez zmniejszanie różnicy między obecną wysokością dopłat, a 90 proc. średniej UE o 50 proc. w sześciu równych etapach począwszy od 2022 roku. Górny limit dla dużych gospodarstw będzie na zasadzie dobrowolności na poziomie 100 tys. euro (można odliczyć koszty związane z pracą od kwoty podstawowego wsparcia dochodu).

Rezerwa rolna na potrzeby kryzysu i wsparcia stabilizacji rynku na początku każdego roku wyniesie 450 mln euro w cenach bieżących, będzie przenoszona na kolejny rok w przypadku jej niewykorzystania. W przypadku wykorzystania rezerwy rolnej będzie uzupełniana przy użyciu dochodów przeznaczanych na EFRG, marginesów dostępnych w ramach EFRG lub w ostateczności mechanizmu dyscypliny budżetowej.

Państwa członkowskie będą mogły udostępnić dodatkowe wsparcie w odniesieniu do środków objętych programowaniem w zakresie rozwoju obszarów wiejskich finansowanych z EFRROW – maksymalnie do 25 proc. ich rocznych pułapów krajowych, w związku z tym kwota ta nie będzie już dostępna na dopłaty bezpośrednie. Próg ten można zwiększać pod określonymi warunkami.

Będzie też możliwe przekazanie maksymalnie do 25 proc. alokacji danego państwa na EFRROW – na płatności bezpośrednie, wówczas kwota ta nie będzie już dostępna na rozwój obszarów wiejskich.

Jeśli chodzi o II Filar, to alokacja na EFRROW wyniesie 77 850 mln euro. Niektórym państwom, „które borykają się ze szczególnymi wyzwaniami strukturalnymi w sektorze rolnym lub które dokonały znacznych inwestycji w wydatki filara II lub które muszą przesunąć większe kwoty do filara I, aby zwiększyć stopień konwergencji” w ramach kwoty ogólnej przyznane będą dodatkowe alokacje, m.in. Niemcy otrzymają 650 mln euro, Francja 1600 mln euro, Hiszpania i Włochy po 500 mln euro. Polski nie wymieniono.

Współfinansowanie wsparcia na rozwój obszarów wiejskich wyznaczono od 20 do 80 proc.

[Cała propozycja – w załączniku.](#)

Trzeba zauważyć, że w obecnej perspektywie budżetowej dyskutowano podobnie – proponując jednak wyższe kwoty. W lutym 2013 roku proponowano środki na politykę rolną dla całej Unii Europejskiej w wysokości ok. 373,5 mld euro, z czego ok. 277,8 mld euro na dopłaty bezpośrednie i tzw. środki rynkowe.

W dyskusji o wysokości unijnych alokacji trzeba też brać pod uwagę inflację i to, czy kwoty podawane są w cenach stałych.

[Zamknij >](#)

## Podatek cukrowy: PFPŻ apeluje o "zamrożenie" do 2023 roku

Farmer.pl | Autor: portalspozywczy.pl | 23.07.2020 | fot. Shutterstock



- Prace na ustawą dotyczącą funkcjonowania ochrony zdrowia w związku z pandemią zostały wykorzystane do wprowadzenia poprawki umożliwiającej wejście w życie podatku cukrowego. Za głęboko niepokojące należy uznać wykorzystanie tego typu ustawy do celów fiskalnych, nie związanych w żaden sposób z procedowaną ustawą, ale przede wszystkim wprowadzanie poprawek do ustawy o tzw. podatku cukrowym, która nie została prawomocnie uchwalona i opublikowana w Dzienniku Ustaw - informuje Polska Federacja Producentów Żywności.

- W nocy 22.07.2020 Sejmowa Komisja Zdrowia wprowadziła poprawki w ustawie o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zapewnienia funkcjonowania ochrony zdrowia w związku z epidemią COVID-19 oraz po jej ustaniu, odnoszące się do nieuchwalonej i nieistniejącej w porządku prawnym ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z promocją prozdrowotnych wyborów konsumentów. Poprawka ma na celu obciążenie przedsiębiorców podatkiem cukrowym od 1 stycznia 2021 - podaje Polska Federacja Producentów Żywności.

- Uchwalona poprawka świadczy o zupełnym braku zrozumienia dla bardzo trudnej sytuacji przedsiębiorców branży napojowej oraz stanowi zaprzeczenie dotychczasowych obietnic rządu, dotyczących wspierania przedsiębiorców w walce z gospodarczymi skutkami pandemii i niewprowadzania nowych obciążeń fiskalnych - dodaje.

- W ciągu ostatnich miesięcy przedsiębiorcy wielokrotnie apelowali zarówno do posłów, rządu oraz prezydenta RP, aby w sytuacji poważnych strat, jakie poniosła i w dalszym ciągu ponosi branża napojowa z powodu pandemii, wynikających ze spadków obrotów sięgających nawet 40% - z tego w większości w najbardziej rentownym kanale dystrybucji, czyli w sektorze gastronomii i hotelarstwa - podatek cukrowy „zamrozić” na minimum najbliższe dwa lata, czyli do roku 2023. Trudno bowiem oczekiwać, aby w ciągu kilku miesięcy, od 1 stycznia 2021, w nadal bardzo niepewnej sytuacji związanej z pandemią i jej kolejnymi możliwymi falami, sytuacja w branży wróciła do stanu sprzed pandemii COVID-19, a przedsiębiorstwa były w stanie pokryć poniesione straty i zapłacić nieracjonalnie wysoki dodatkowy podatek – stwierdza Andrzej Gantner, dyrektor generalny PFPŻ ZP.

- Według analiz Polskiej Federacji Producentów Żywności, podatek cukrowy, którego wielkość jest drastycznie wysoka w porównaniu do siły nabywczej polskiego konsumenta, wprowadzany w takich warunkach i na zasadach, jakie są zapisane w projekcie ustawy, będzie oznaczał nieuniknione bankructwa wielu przedsiębiorstw i utratę około 40 tysięcy miejsc pracy w całym łańcuchu zaopatrzenia, produkcji i dystrybucji napojów w Polsce. Wprowadzenie go już od 1 stycznia 2021 tylko ten problem spotęguje, co stanowi zaprzeczenie strategii rządu dotyczącej walki ze skutkami gospodarczymi pandemii - uważa PFPŻ.

- Wielokrotnie zgłaszaliśmy wspólnie z innymi organizacjami gotowość do dyskusji o ewentualnych nowych, dopasowanych do sytuacji gospodarczej i siły nabywczej społeczeństwa, rozwiązaniach. W odróżnieniu jednak od obecnego projektu, powinny one zostać opracowane w oparciu o szczegółowe konsultacje z branżą i z uwzględnieniem realiów społeczno-gospodarczych. Sposób, w jaki rząd chce wprowadzić w życie ustawę, świadczy o całkowitym lekceważeniu głosu przedsiębiorców – podkreśla Andrzej Gantner.

- Zapisy z posiedzenia komisji świadczą również, że nie tylko przedsiębiorcy mają zastrzeżenia do poprawki. Biuro Legislacyjne Sejmu zgłosiło poważne wątpliwości natury proceduralnej oraz wnioski o wycofanie poprawki, ze względu na fakt, że za kuriozalne należy uznać odnoszenie się do ustawy, która nie została jeszcze uchwalona - informuje PFPŻ.

- Konsekwencje epidemii koronawirusa są i będą w dalszym ciągu bardzo dotkliwe dla tysięcy przedsiębiorców. Zapowiadane przez rząd „odmrażanie gospodarki” powinno mieć

na względzie przede wszystkim stabilność przepisów dotyczących przedsiębiorców, brak dodatkowych obciążeń finansowych oraz umożliwić dobre przygotowanie się na ewentualną drugą falę pandemii. Forsowanie w tak kuriozalny sposób wprowadzenia podatku cukrowego już od 1 stycznia 2021 roku stanowi w opinii przedsiębiorców całkowite zaprzeczenie tych zapowiedzi - podsumowuje PFPŻ. [Zamknij >](#)

## ETS krytykuje obowiązek znakowania kraju pochodzenia mleka

Farmer.pl | Autor: Anna Tobojka | 21.07.2020 | fot. Pixabay



Rzecznik generalny ETS skrytykował obowiązek znakowania kraju pochodzenia mleka na produktach mleczarskich wytworzonych we Francji. Jego zdaniem oznaczenie kraju pochodzenia należy rozważać jedynie w sytuacji, gdy pochodzenie surowca ma realny wpływ na produkt końcowy.

Jak czytamy w komunikacie zamieszczonym na stronie Związku Polskich Przetwórców Mleka (ZPPM), w połowie lipca br. opublikowana została opinia rzecznika generalnego Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (ETS) w sprawie francuskiego rozporządzenia z 2016 r. wprowadzającego obowiązkowe znakowanie kraju pochodzenia mleka na produktach mleczarskich wytwarzanych we Francji.

ETS o opinię w tej kwestii został poproszony w związku z zaskarżeniem przez Grupę Lactalis wspomnianego przepisu, jako niezgodnego m.in. z prawem unijnym. Rząd francuski twierdzi, że postrzeganie jakości przez konsumentów jest częścią jakości produktu, jednak zdaniem rzecznika generalnego ETS Gerarda Hogana oznaczenie kraju pochodzenia należy rozważać jedynie w sytuacji, gdy pochodzenie surowca ma realny wpływ na produkt końcowy.

– Każdy inny wniosek utorowałby ostatecznie drogę do pośredniego ponownego wprowadzenia przepisów krajowych dotyczących produktów spożywczych, które miały na celu odwołanie się do czysto nacjonalistycznych – nawet szowinistycznych – instynktów ze strony konsumentów – zaznaczył Hogan w swojej opinii.

Alexander Anton, sekretarz generalny Europejskiego Stowarzyszenia Mleczarskiego (EDA), nie był zaskoczony treścią opinii. Opinia jest niewiążąca, jednak EDA jest przekonane, że ETS przychyli się do tej opinii. Ostateczne orzeczenie powinno zostać wydane jesienią br.

Jak zaznacza EDA w komunikacie prasowym wydanym po opublikowaniu opinii rzecznika ETS, przemysł mleczarski jest istotną częścią rolnictwa UE wykraczającą poza łańcuch dostaw unijnego sektora mleczarskiego.

– Mleczarstwo jest kręgosłupem przemysłowym i ekonomiczną podstawą funkcjonowania obszarów wiejskich w Europie i poza nią – zaznaczył Alexander Anton. – Sukces europejskiego sektora mleczarskiego opiera się na europejskim projekcie i jego zasadach, zwłaszcza na jednolitym rynku: przykładowo Francja eksportuje 40 proc. swojego mleka – a ponad 65 proc. eksportowanych francuskich produktów trafia na jednolity rynek UE – podkreślił.

W dalszej części komunikatu podkreślono, że francuskie rozporządzenie wprowadzające obowiązkowe znakowanie kraju pochodzenia zostało zatwierdzone przez KE wbrew opinii służb prawnych Komisji Europejskiej tj. Dyrekcji Generalnej ds. Rozwoju i Dyrekcji Generalnej ds. Konkurencji. Ponadto KE zatwierdziła je na okres próbny dwóch lat w 2016 roku, a nadal ono obowiązuje.

– Dobrze wiedzieć, że nawet Komisja Europejska w końcu przyjmuje podejście proeuropejskie – stwierdził Alexander Anton. – W ostatnich latach Komisja Europejska straciła wiele okazji, aby wywiązać się ze swojej odpowiedzialności jako „strażniczki traktatów” – dodał.

Jako potwierdzenie powyższej opinii sekretarz generalny EDA przytoczył przygotowaną przez Andreasa Schwaba, niemieckiego posła do Parlamentu Europejskiego, listę przyjętych ostatnio środków krajowych naruszających zasadę jednolitego rynku w sektorze spożywczym.

Znajdują się na niej m.in. bułgarskie prawo zobowiązujące handel detaliczny do pozyskiwania 90% wszystkich produktów mleczarskich na rynku krajowym, polskie listy importerów mleka i produktów mlecznych, wezwanie francuskiego ministra rolnictwa do patriotyzmu żywieniowego, wspomniane rozporządzenie w sprawie znakowania pochodzenia mleka i wiele innych przykładów np. z Czech, Chorwacji, Węgier oraz Włoch.

– Do szybkiej odbudowy po COVID-19, wydawanie pieniędzy nie wystarczy. Musimy chronić podstawę naszego sukcesu gospodarczego: jednolity rynek. Dziś jesteśmy na złej drodze! – stwierdził Alexander Anton. [Zamknij >](#)

## Problem ze sprzedażą nasion roślin strączkowych. Korzystają Niemcy i Duńczycy

Cenyrolnicze.pl Autor: Redakcja | 21.07. 2020 |



Wielu rolników w ostatnich latach wykazało większe zainteresowanie roślinami strączkowymi. - Dziś rolnicy stają przed problemem sprzedaży zebranych nasion. Wytwórnice pasz działające w Polsce w około 80% powiązane są kapitałem związanym z produkcją soi, a tym samym nie wykazują zainteresowania krajowym białkiem. Wręcz niektórzy producenci roślin strączkowych mówią o znowie wytwórni pasz – uważa poseł Jarosław Sachajko, wiceprzewodniczący sejmowej komisji rolnictwa. Zdaniem posła jedynym rozwiązaniem, prowadzącym do przynajmniej 50% niezależności kraju od importowanej śrutki sojowej, jest przymus administracyjny zmuszający wytwórnice pasz do zakupu krajowych surowców białkowych.

Niedawno poseł klubu Kukiz'15 zwrócił się do ministra rolnictwa z interpelacji w sprawie uprawy roślin strączkowych oraz ich skupu i przetwórstwa. Jak czytamy w wystąpieniu parlamentarzysty, w ramach programu wieloletniego przeprowadzono około 150 szkoleń dla rolników na terenie całego kraju. W sumie w szkoleniach wzięło udział ponad 15 000 rolników. Nowe technologie uprawy, a szczególnie uprawa uproszczona w połączeniu z dopłatą spowodowały, że opłacalność uprawy roślin strączkowych jest porównywalna do zbóż, nie licząc efektu następczego jak np. poprawy żyzności gleby oraz pozostawionego azotu. W sytuacji gdy uprawa rzepaku oz. w ostatnich latach stała się mniej opłacalna, wielu rolników wykazało większe zainteresowanie roślinami strączkowymi.

- Dziś rolnicy stają przed problemem sprzedaży zebranych nasion. Wytwórnice pasz działające w Polsce w około 80% powiązane są kapitałem związanym z produkcją soi, a tym samym nie wykazują zainteresowania krajowym białkiem. Wręcz niektórzy producenci roślin strączkowych mówią o znowie wytwórni pasz. W tej sytuacji jedynymi odbiorcami pozostają wytwórnice pasz głównie w Niemczech i Danii. System ten bardzo sprawnie działa na północnym wschodzie Polski, gdzie zorganizowano Klaster Roślin Strączkowych, który obejmuje ponad 200 gospodarstw. Dzięki tej inicjatywie można organizować duże partie surowca, który dalej przez port w Kłajpedzie jest importowany głównie do Danii i Niemiec. W efekcie podatek polski dotuje rolnika uprawiającego rośliny strączkowe, korzyścią dla rolnika jest poprawa żyzności gleby i pozostawiony w glebie azot i zagwarantowany odbiorca surowca, a największe korzyści mają przede wszystkim niemieckie i duńskie wytwórnice pasz kupujące w Polsce tańsze białko w porównaniu do cen białka ze śrutki sojowej GMO – pisze Sachajko.

Zdaniem posła jedynym rozwiązaniem prowadzącym do przynajmniej 50% niezależności kraju od importowanej śrutki sojowej jest przymus administracyjny zmuszający wytwórnice pasz do zakupu krajowych surowców białkowych. Można ten cel osiągnąć przez tzw. cele wskaźnikowe, które określałyby, ile krajowych (europejskich) surowców białkowych musi rocznie zakupić wytwórnice pasz. - System taki działa w UE w przypadku uzupełniania oleju napędowego dodatkiem estru rzepakowego – wskazuje Jarosław Sachajko.

[Zamknij >](#)

## Warszawska giełda będzie promować handel na platformie żywnościowej. Rozważa wprowadzenie na nią kolejnych produktów rolnych

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 23.07.2020 |



Selffood, czyli Platforma Żywnościowa, wspólne przedsięwzięcie GPW i Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, mimo pandemii działa zgodnie z planem. Pierwsze aukcje pszenicy okazały się sukcesem, więc rozważane jest rozszerzenie asortymentu zarówno produktów rolnych, jak i giełdowych. Pandemia przesunęła akcję informacyjną, która teraz ma ruszyć z całą mocą. Prezes GPW liczy, że przyczyni się ona do wzrostu popularności tej formy handlu.

– Platforma Żywnościowa, czyli rodzaj giełdy rolnej, idzie zgodnie z planem. Jest to nietypowy projekt, bo mieścimy się i w budżecie, i w harmonogramie, tak jak zaplanowaliśmy – mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes dr Marek Dietl, prezes Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie. – Odbývają się już pierwsze transakcje, które mają jeszcze charakter testowy, ale rzeczywiście ktoś kupuje pszenicę, ktoś ją sprzedaje, działają magazyny autoryzowane, system rozliczeń. W skrócie – wszystko idzie zgodnie z planem i czujemy się już gotowi do wprowadzania kolejnych produktów.

Platforma Żywnościowa to giełda stworzona na wzór giełdy papierów wartościowych, ale obracająca nie akcjami, ale produktami rolnymi. Na początku marca br. GK GPW (Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie z Izłą Rozliczeniową Giełd Towarowych i Towarową Giełdą Energii) uruchomiła pilotaż giełdowego rynku rolnego, a okres wdrożeniowy zgodnie z założeniami potrwa do sierpnia br. Nowa platforma obrotu ma ograniczyć ryzyko handlowe związane z tym, że, po pierwsze, przez rozdrobnienie polskiego rolnictwa trudno o dostawy dużych partii towarów o wysokiej, wystandaryzowanej jakości, po drugie – z dużą niepewnością zbytu i ceny. Za pośrednictwem platformy mogą sprzedawać zarówno drobne, rodzinne gospodarstwa rolne, jak i wielcy producenci pszenicy. Po stronie kupujących mogą być zarówno mali przetwórcy, jak i duzi eksporterzy.

Pierwsza aukcja sprzedaży pszenicy na Rynku Towarów Rolno-Spożywczych odbyła się 14 maja br. W jej trakcie zawarto 10 transakcji i sprzedano 250 ton pszenicy klasy B po średniej cenie transakcyjnej 830,40 zł/t. Od uruchomienia RTRS na rynku autoryzowanych jest 19 magazynów. – Bardzo mocno rozważamy też inne zboża, np. żyto. Dostajemy dużo zachęt odnośnie koncentratu jabłkowego. Na horyzoncie, szczególnie ze względu na eksport, jest także mleko w proszku, ale może też rzepak – kreśli plany rozbudowy rynku Marek Dietl. – Widzimy też duże zainteresowanie rynkiem terminowym, czyli zawieraniem transakcji o ustalonej cenie z odroczonym terminem ich realizacji. Mamy więc zróżnicowanie i pod względem produktów giełdowych, i pod względem produktów rolnych.

Na razie RTRS jest rynkiem kasowym (spot), co oznacza, że transakcje na nim zawierane podlegają natychmiastowemu rozliczeniu z fizyczną dostawą towaru. Zasady uczestnictwa w rynku, warunki transakcji i sposób ich realizacji są ustalone przez giełdę, co zapewnia prowadzenie obrotu na transparentnych i jednakowych dla wszystkich jego uczestników zasadach. – Giełda rolna działa tak, że to jest fizyczna dostawa, więc jej uczestnikami są ci, którzy albo chcą sprzedać, albo kupić produkt rolny. Jeszcze nie pojawili się spekulanci, którzy traktują to jako lokatę kapitału czy możliwość zarobku. Dużą popularnością cieszą się aukcje, czyli ktoś ma dużą porcję towaru i chciałby ją sprzedać – informuje prezes GPW. – Jeśli chodzi o fixing, czyli zawieranie transakcji przypominające zawieranie transakcji na rynku NewConnect czy zakup akcji, to jeszcze nie jest ono dobrze rozwinięte. Wymaga to większej liczby sprzedających i kupujących. Dopiero teraz, ze względu na pandemię, rusza akcja informacyjna, którą musieliśmy przesunąć z przyczyn obiektywnych. Liczymy na to, że po tej akcji przybędzie kupujących i sprzedających mniejsze porcje i będzie można cenę dnia, fixing robić częściej niż teraz.

[Zamknij >](#)

[Powrót do spisu treści >](#)